

Chrzelicka mowa? cz. I

Gwara czy język? Takie pytanie można by sobie zadać, pisząc o śląskiej mowie. Zwolenników określania jej gwarą mamy tyle samo, co zwolenników stwierdzenia, że śląska mowa to język. Nie jest jednak moją rolą rozstrzygać tego sporu, dlatego też w dalszym opisie będę używał sformułowania „mowa” (tudzież dialekt), które jest swego rodzaju konsensem pomiędzy określeniami: gwara i język.

W niniejszym artykule postawię tezę dotyczącą miejscowości należących dawniej do dóbr chrzelickich, w których mieszkańcy posługują się nieco wyróżniającą się mową. Chodzi tutaj o charakterystyczną dla kilkunastu miejscowości, położonych w północnej części dawnego (historycznego) powiatu prudnickiego, cechę, w której typowe dla ogólnej mowy śląskiej „oł” wymawia się jako „eł”. Bo tutaj było „keło” (a nie „koło”), które w dodatku stało za „stodełył” (a nie „stodołł”). Ta subtelna różnica na przestrzeni lat stała się niejako wyróżnikiem dla pewnych miejscowości i jej mieszkańców, w których mowie da się ją wychwycić.

Różnice tę zauważył już kiedyś Feliks Pluta, który w publikacji z 1963 r. pt. „Dialekt głogówecki – część I, fonetyka” pisze: „W Kujawach informowano, że oni sami mówią pout ‘padł’, a w sąsiednich Raclawiczkach pout; u nous koło – v Racua-vičkaŭ[ch] keło, škeua”. Cechę tę określa on przejściem dawnego ā (tzw. a pochylone lub a długie) w ou || eu – ulega ono tutaj tzw. dyftongizacji².

Inne, bardziej swojskie określenie tej cechy mają sami mieszkańcy, którzy jej używają, albo też sąsiedzi z innych wiosek, którzy specyfikę takiej mowy nazywają „hełczeniem”, które jeszcze nie tak dawno było, a może w niektórych środowiskach jest wyśmiewane. Dla osób posługujących się śląską mową ogólną „hełczenie” było czymś innym: to ich mowa stanowiła normalność, a mowa „hełków”/„hełków” – bo taką nazwą opisują ją w swoich badaniach i notatkach – była nienormalna.

Warto jeszcze nadmienić, iż na terytorium występowania dialektu głogóweckiego – bo o takim obszarze tutaj mowa – wykształcił się podział na kilka podgrup gwarowych charakteryzujących mieszkańców poszczególnych wiosek. Między innymi: podlesioki (Smolarnia, Dziedzice, Raclawiczki, Ścigów, Moszna, Zielina, Łącznik, Nowa Wieś, Kujawy) – miejscowości położone pod lasem; golołki

(Gostomia, Solec, Rostkowice, Wilków, Mionowa, Wierzch, Olbrachcice, Nowy Browiniec, Browiniec Polski); klocołrzy (Czartowice, Golszowice, Mucków, Sysłów, Waurzyńcowice, Zawada) – ludność z tych wsi chodziła do lasu po drzewo; mietłołrzy (Stebłów, Dobra, Strzeleczyki) – trudnili się wyrobem mietek; czy też kapuściołrzy (Mochów, Błażejowice, Dzierżysławice) – od uprawy warzyw.

Powyższy podział wynika z położenia miejscowości w terenie (np. pod lasem), czy też rodzaju prac, jakie wykonywali dawniej mieszkańcy poszczególnych wsi (wyrób mietek, uprawa warzyw).

Chodzi tutaj o charakterystyczną dla kilkunastu miejscowości, położonych w północnej części dawnego (historycznego) powiatu prudnickiego, cechę, w której typowe dla ogólnej mowy śląskiej „oł” wymawia się jako „eł”. Bo tutaj było „keło” (anie „koło”), które w dodatku stało za „stodełył” (anie „stodołł”). Ta subtelna różnica na przestrzeni lat stała się niejako wyróżnikiem dla pewnych miejscowości i jej mieszkańców, w których mowie da się ją wychwycić.

Nie uwzględnia on jednak do końca aspektu mowy, jaką posługują się mieszkańcy poszczególnych miejscowości i w praktyce granice pomiędzy poszczególnymi podgrupami gwarowymi mogą na siebie nachodzić, zacierać się i być nieco inne.

Dobra chrzelickie

Poprzez pojęcie dóbr chrzelickich (niem. Herrschaft Schelitz), jako głównego punktu zaczepienia przedstawionej tu tezy, należy rozumieć wszystkie miejscowości historycznego powiatu prudnickiego, które przynależały dawniej do Chrzelic. Z dokumentów wiadomo, że już w 1534 r. były to: Ścigów, Dziedzice, Rzymkowice, Ligota (chodzi tu o obecną Kuźnicę Ligocką), Chrzelice, Łącznik i Pogórze, a w roku 1574 dodatkowo Mokra. Niecałe 200 lat później – jak pokazuje urbarz chrzelicki z 1758 r. – do dóbr chrzelickich należało już 14 miejscowości: Brzeźnica, Chrzelice, Frącki, Łącznik, Mokra, Nowa Wieś Prudnicka, Pogórze i Radostynia – na terenie obecnej gminy Biała; Dziedzice (dotyczy również obszaru dzisiejszej Smolarni i Serwitutu), Oracze (obecnie jest to część Strzeleczyki), Ścigów i Strzeleczyki – gmina Strzeleczyki; oraz Borek, Kuźnica Ligocka, Przechód i Rzymkowice w gminie Korfantów. Jak więc widać znaczna część z tych miejscowości, bo aż osiem, przynależy współcześnie do gminy Biała.

Porównując ze sobą położenie wymienionych wyżej miejscowości (i biorąc pod uwagę współczesne występowanie charakterystycznej cechy opisywanej tutaj mowy), można dojść do bardzo ciekawego

wniosku. Mianowicie: prawie wszystkie wioski, w których mieszkańcy posługują się nią po dzień dzisiejszy, w przeszłości należały właśnie do dóbr chrzelickich (dlatego też na początku artykułu użyłem określenia „mowa chrzelicka”), które leżą na obszarze dialektu głogóweckiego.

Wspominany wcześniej F. Pluta pisał tak: „Dialekt głogówecki obejmuje rozległą okolicę miasteczka Głogówek, leżącego w południowo-zachodniej części powiatu prudnickiego na Śląsku Opolskim. Właściwości fonetyczne i fleksyjne tego dialektu obejmują nie tylko dzisiejszy

posiada mowa, którą w dalszej części będę roboczo określał mową chrzelicką.

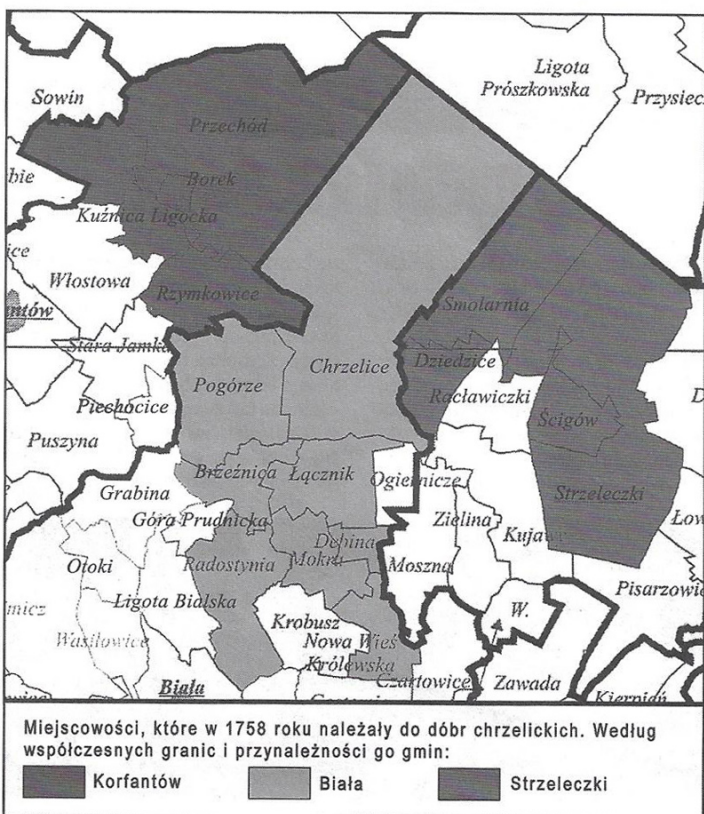
Czasy współczesne

Obecnie opisywaną tutaj mową posługują się mieszkańcy kilkunastu miejscowości, które wchodziły w skład gmin: Strzeleczyki (północno-zachodnia część pow. krapkowickiego), Biała (północna część pow. prudnickiego) oraz Korfantów (północno-wschodnia część pow. nyskiego). W pierwszej z gmin z całą pewnością są to mieszkańcy: Smolarni, Serwitutu, Dziedzic, Raclawiczek i Ścigowa. W gminie Biała mową chrzelicką posługują się na pewno mieszkańcy Chrzelic, Pogórze, Łącznika, Radostyni i Ligoty Bialskiej, zaś w gminie Korfantów są to m.in. mieszkańcy Rzymkowic.

Oczywiście w każdej z tych miejscowości odsetek mieszkańców posługujących się tą mową jest inny, a im młodsze pokolenie, tym w codziennym użytku jest jej coraz mniej. W powyższym wykazie nie wymieniłem wszystkich wiosek, należących dawniej do dóbr chrzelickich. Wynika to z faktu, iż nie mam stuprocentowej pewności, co do mowy, jaką posługują się np. mieszkańcy Brzeźnicy, Mokrej, Nowej Wsi Prudnickiej czy też Przechodu i Borku.

Robert Hellfeier

ciąg dalszy w następnym wydaniu „Panoramy Bialskiej”



Miejscowości, które w 1758 roku należały do dóbr chrzelickich. Według współczesnych granic i przynależności go gmin:

Korfantów Biała Strzeleczyki

¹ Pluta, s. 15.

² Pluta, s. 21.

Chrzelička mowa? cz. II

dokończenie z przedniego wydania

Gmina Biała

W 2010 r., w ramach projektu prowadzonego przez Fundację Ortus, przedstawiciele Domu Spotkań z Historią i Ośrodku KARTA z Warszawy przeprowadzili rozmowy z 11 mieszkańcami Chrzelic i 1 mieszkańcem Łącznika. Rozmowy te dotyczyły historii miejscowości, chrzelickiego zamku, a także życia poszczególnych rozmówców. Powstałe w ten sposób nagrania stanowią obecnie jedno z najcenniejszych źródeł historii mówionej tych miejscowości. Na 12 rozmówców, 5 z nich w trakcie rozmowy używało języka polskiego, zaś pozostałe 7 osób posługiwało się śląską mową. Żadna z osób nie posługiwała się ogólną śląską mową (tj. „a” zamiast „ę”), tylko mową typową dla mieszkańców podchrzelickich wiosek. Zaś w przypadku jednego z pięciu rozmówców posługujących się polszczyzną – w rozmowie dało się wychwycić pojedyncze słowa gwarowe i były to słowa typowe dla chrzelickiej mowy.

Innym źródłem informacji o obszarze gminy Biała na ten temat są moje prywatne notatki z rozmów dotyczących badań nad genealogią moich przodków, którzy wywodzą się z tego rejonu. W tym przypadku dysponuję niewielką ilością notatek – rozmówcami były osoby, których przodkowie (lub też oni sami) wywodzą się z takich miejscowości jak: Pogórze, Chrzelice i Łącznik. Każda z tych osób, podczas rozmowy, posługiwała się mową chrzelicką.

Miejscowościami gminy Biała, w których funkcjonuje obecnie chrzelicka mowa, są też Radostynia i Ligota Bialska. Przy czym druga z nich nigdy do dóbr chrzelickich nie należała. Jednak przez wieki do Ligoty Bialskiej, jako parafia, skupiała wokół siebie mieszkańców Radostyni (również Górki Prudnickiej i Otok, a do 1889 roku Grabiny). W tym przypadku wspólnota parafialna była swego rodzaju spoiwem i skupiała wokół siebie mieszkańców sąsiednich wiosek, sprzyjając tym samym utrwaleniu się takiej samej mowy poza obszarem dóbr chrzelickich, tuż na jej obrzeżach – jak np. w Ligocie Bialskiej.

Gmina Strzeleczki

W gminie Strzeleczki chrzelicka mowa występuje jedynie na terenie

parafii Raclawiczki i tu posługują się nią mieszkańcy: Raclawiczek, Ścigowa, Dziedzic, Smolarni i Serwitutu.

Jako, że już od dekady badam historię tej parafii, to też z tego obszaru dysponuję największymi danymi. Wskazują one jednoznacznie i niepodważalnie, iż na obszarze ww. miejscowości mieszka największy odsetek mieszkańców posługujących się chrzelicką mową. Na 155 rozmówców (dane z grudnia 2017 roku), którzy albo mieszkają na terenie parafii, albo z niej pochodzą (tu się urodzili i wychowali) i w których przypadku odnotowano formę przeprowadzonej rozmowy (język niemiecki, polski lub mowa/dialekt), aż 104 (67%) posługiwała się tą mową. Pozostałe osoby posługiwały się albo mową ogólną, albo używały zamiennie obydwu z nich.

Jeśli z danych tych weźmiemy pod uwagę jedynie rodowitych parafian, tj. takich, którzy mieszkają tu od urodzenia, to na 98 rozmówców 72 (73%) posługiwało się mową chrzelicką, 16 mową ogólną, 8 mową mieszaną, a 2 językiem polskim. Jak więc widać – odsetek rozmówców posługujących się opisywaną tutaj mową, zarówno tych mieszkających w parafii, jak i tych mających tam swoje korzenie, jest spory. Co ciekawe – według jednej z informaterek z terenu gminy Biała, to parafia Raclawiczki jest miejscem, gdzie mowa ta ma swój największy wydzźwięk i jest najbardziej zauważalna. Uwagę na to zwrócił również Stanisław Makuch, który w 1953 r. w wieku 20 lat przyjechał do Dziedzic, by nauczać w miejscowej szkole podstawowej. W swoich wspomnieniach pisze tak: „Kiedy byłem w Zawadzie na rower mówiono »koło«, natomiast za torem w rejonie Raclawiczek »kielo«”.

Nadmienić należy, iż Raclawiczki nigdy nie należały do dóbr chrzelickich, a mimo to tutejsi mieszkańcy posługują się chrzelicką mową. Jak to możliwe? Podobnie jak w przypadku Ligoty Bialskiej, Raclawiczki były i są miejscowością parafialną – skupiają wokół siebie mieszkańców z pobliskich wiosek, gdzie mowa ta funkcjonuje.

W gminie Strzeleczki granicą występowania chrzelickiej mowy jest Ścigów. Zaś w Strzeleczkach, które były najbardziej

wysuniętą na wschód miejscowością dóbr chrzelickich, mowa ta nie występuje prawie w ogóle. Jeśli już się ją gdzieś zasłyszysz, to posługują się nią tylko i wyłącznie osoby, które wywodzą się z „chrzelickich” miejscowości, a w późniejszym okresie życia wzięli ślub z kimś ze Strzeleczek, tam się przeprowadzili i tu żyli lub żyją do dziś.

Gmina Korfantów

Miejscowości gminy Korfantów, które wchodziły w skład dóbr chrzelickich, stanowiły ich północno-zachodnią granicę. Z mojej strony – jest to obszar w niewielkim stopniu zbadany i znam jedynie garstkę mieszkańców Rzymkowic, którzy na pewno posługują się opisywaną tutaj mową. Dlatego też nie jestem w stanie podjąć się szerszego opisu występowania chrzelickiej mowy na tym obszarze.

Hermetyczność

Analizując przedstawioną powyżej tezę, można by zapytać: dlaczego chrzelicka mowa nie „rozlała” się na inne, okoliczne miejscowości, oddalone od granic dóbr chrzelickich, ale których wspólną cechą była np. przynależność do jednej parafii? Przecież tak teraz, jak kilkadziesiąt lat temu ludzie zawierali związki małżeńskie i zmieniali miejsca zamieszkania. Ale... no właśnie – tu jest pewne „ale”.

Już w XV w., z chwilą przejścia do gospodarki folwaczno-pańszczyźnianej, sytuacja chłopów zaczęła się pogarszać. Coraz bardziej zacieśniała się zależność poddańcza, która stopniowo objęła wszystkie sfery życia feudalnej wsi śląskiej. Jedną z form poddaństwa było poddaństwo osobiste, które miało wpływ na ograniczenia przy zawieraniu związków małżeńskich i było jedną z charakterystycznych cech stosunku zależności, jaki niósł ze sobą ustrój feudalny. Oznaczało to przede wszystkim przytwierdzenie chłopu do ziemi (łac. *Glebae adscripti*), z czego wynikał zakaz opuszczania wsi bez pańskiego zezwolenia.

Zakładając więc, że na pewnym etapie historii pojawiła się na ziemi chrzelickiej charakterystyczna cecha opisywanej tutaj mowy i biorąc pod uwagę ograniczenia w swobodach, można założyć, iż wskutek tego na terenie tym nastąpiła pewna

hermetyzacja mowy. Poddani, a więc mieszkańcy, migrowali prawie jedynie na obszarze wiosek należących do tych samych dóbr, a więc wiosek przynależnych jednemu feudałowi. To wszystko mogło mieć wpływ na umocnienie się chrzelickiej mowy na tym właśnie obszarze.

Przedstawiona teza a publikacja F. Pluty Zasięg występowania opisaną tutaj dyftongizacji nieco inaczej przedstawia F. Pluta. Według niego granica występowania tej cechy wykracza znacznie na południe i południowy wschód od miejscowości dóbr chrzelickich. Licząc od Rzymkowic – przebiega przez miejscowości: Pogórze, Brzeźnica, Grabina, Górka Prudnicka, Ligota Bialska, Radostynia, Mokra, Krobosz, Gostomia, Rostkowiec, Solec, Browiniec Polski, Olbrachcice, Nowy Browiniec, Wierch, Wilków, Mionów, Nowa Wieś Prudnicka, Czartowice, Golczowice, Sysłów, Zawada, But, aż do Kierpnia (na wschodnim krańcu), a kolejno przez Moszną, w kierunku Łącznika, Ścigowa, Raclawiczek, Dziedzic, Smolarni i Chrzelic.

Dlatego też użyte przeze mnie w artykule określenie „chrzelicka mowa” jest pojęciem roboczym i dopiero po uprzednim zdefiniowaniu zasięgu występowania geograficznego opisywanej tutaj mowy będzie można przyznać mu jakiś status. Badajmy póki czas.

Między innymi dlatego przedstawiona tutaj teza powinna być załącznikiem i pretekstem do dalszych, szerszych i profesjonalnych badań, zarówno nad mową obszaru dóbr chrzelickich, jak i dialektu głogóweckiego. Chociażby z tego względu, że gwary są tym elementem historii, który na przestrzeni lat i pokoleń ulega zmianom.

A co gdyby okazało się, że na obszarze dawnego powiatu prudnickiego, albo i Górnego Śląska, jedynie u nas występuje tego typu, charakterystyczna odmiana śląskiej mowy? Czyż nie byłaby to wspaniała rzecz, swego rodzaju wyróżnik i coś, co pozostawił nam w spuściznie nasi przodkowie? Bo jeśli „język jest mapą drogową kultury – mówi ci, skąd ludzie pochodzą i dokąd zmierzają” (cyt. Rita Mae Brown), niech taką samą mapą będzie Nasza mowa.

Robert Helffeier